



# Ślady na Wrzosach

MAGAZYN PARAFII ŚW. ANTONIEGO

Toruń, Grudzień 2020. Nr 36, Rok 12

**Figura Matki Bożej Oczekującej  
w grocie na Barbarce**



Matko Boża Oczekująca!  
Bądź siłą dla matek oczekujących potomstwa,  
by nie lękały się trudów macierzyństwa.  
Weź w opiekę nasze rodziny i prowadź je do swego Syna,  
który z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje  
na wieki wieków. Amen.





**Drodzy Parafianie i Goście!**

Rok 2020 w naszej wspólnocie parafialnej zapisze się w wyjątkowy sposób. Kiedy przed kilkoma miesiącami wydawaliśmy poprzedni numer Śladów na Wrzosach wydawało się, że pandemia koronawirusa jest opanowana, że wszystko wraca do normy, że również szybko odbuduje się nasze życie parafialne. Przeżywalismy odpust parafialny, któremu w tym roku przewodniczył ks. prof. Jan Perszon. W ograniczonym stopniu odbyła się procesja Bożego Ciała, nie tak jak w poprzednich latach ulicami parafii, ale jak nigdy dotąd, wokół naszej świątyni i bez postojów przy czterech ołtarzach. W symboliczny sposób, ale odbyła się kolejna pieszka pielgrzymka z Torunia na Jasną Górę. W naszej parafii gościliśmy też pielgrzymów z Kaszub i Tczewa, było ich niewielu, a więc mogliśmy przyjąć ich na plebanii, nie było konieczności proszenia o pomoc naszych Parafian, którzy zwykle tak gościnnie podejmowali pielgrzymów w swoich domach. We wrześniu udało mi się nawet z grupą pątników wędrować do Santiago de Compostela. W tym trudnym czasie niezwykle ważnym wydarzeniem była październikowa pielgrzymka parafialna do Lourdes. W związku z pandemią wielu osobom trudno było się na nią zdecydować, Ci jednak, którzy wybrali się na pielgrzymkowy szlak przeżyli absolutnie niezwykle chwile. W tym sanktuarium byliśmy od sierpnia pierwszą polską grupą, dzięki czemu podejmowano nas wszędzie z radością i wdzięcznością za to, że odważyliśmy się tam przybyć. Nigdzie nie spotkalismy najmniejszych utrudnień, a takie miejsca jak Grota Objawień, nigdy nie były dla nas tak dostępne jak teraz. Okazuje się, że był to właściwie ostatni moment by tę podróż zrealizować, bo wkrótce we Francji wprowadzono ograniczenia, które m.in. nie pozwalają na celebrację Mszy św. z ludem. O tym co udało się nam przeżyć bardzo barwnie pisze Jacek Bilski, a jego żona Krystyna ilustruje artykuł pięknymi zdjęciami.

Ważnym tegorocznym wydarzeniem była wizytacja pasterska, która odbywa się w każdej parafii raz na 5 lat. To czas zbliżenia wiernych i Pasterza, jakim jest Biskup Diecezjalny Wiesław Śmigiel.

W bieżącym numerze przybliżamy także kolejnych naszych świętych, których szczególnie czcimy w naszej parafii: św. Józefa i błg. ks. Jerzego Popiełuszko. Ks. Mariusz Wojnowski z kolei przypomina fascynującą historię Trzech Króli, których już niedługo będziemy wspominać. W dziale historycznym pragniemy ocalić od zapomnienia stare fotografie z historii naszej parafii, m.in. zdjęcie z Mszy św. którą odprawia pierwszy nasz proboszcz ks. Leon Dzienisz, przy głównym ołtarzu starego kościoła, w którym znajduje się istniejący do dzisiaj obraz św. Antoniego.

Kolejne Rozmowy z Cieniem stawiają pytanie: dlaczego pomyślność? Warto sięgnąć do tej lektury w czasie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, kiedy życzymy sobie właśnie pomyślności, by przekonać się, że to wcale nie taka prosta sprawa.

Wszystkim biorącym do ręki kolejny numer Śladów na Wrzosach ukazujący się z okazji świąt składam serdeczne życzenia. Niech Boże Dzieciątko, którego oczekujemy przynieść nam zdrowie, radość i nadzieję, że tam, gdzie człowiek nie raz jest bezsilny, tam Bóg Swoją Mocą jest w stanie pokonać wszystko co trudne. Niech rok 2021 będzie czasem spełnienia wszystkich życzeń i pragnień, a zwłaszcza abyśmy mogli powrócić do „normalności”.

Wszystkim Wam Kochani Parafianie dziękuję za wyrozumiałość w tym trudnym czasie epidemii, za to, że się nie poddawaliście starając się, na ile to możliwe, zachować jedność ze wspólnotą. Bóg zapłać także za wszystkie materialne ofiary wpłacane na konto, składane do skarbony i koszyka. Dziękuję wszystkim, którzy rozumieją potrzebę utrzymania instytucji parafialnej.

Wasz proboszcz

*M. Józef Bilski*

W czas Narodzin Syna Bożego, Przyjaciela i Pasterza, który prowadzi nas ku Wieczności ślemy wszystkim Parafianom i Gościom kapłańskie błogosławieństwo oraz życzenia tak potrzebnego nam zdrowia, hartu ducha i ufności w Panu. Niech Boże Dzieciątko przyniesie nam radość, pokój i wiarę, że tam, gdzie jesteśmy bezsilni, Bóg ochroni nas Swoją Mocą. Niech rok 2021 będzie czasem spełnienia wszystkich życzeń i pragnień, a zwłaszcza tego, aby zakończył się trudny czas próby – i obyśmy wyszli z niej zwycięsko!

Wasi duszpasterze



**Matka Boża Oczekująca na toruńskiej Barbarce**

Ks. Proboszcz Wojciech Miszewski opowiada jak doszło do tego, że znana z Sydonu w Libanie Matka Boża Oczekująca pojawiła się na toruńskiej Barbarce.

3-4

**Nasze pielgrzymowanie do Lourdes**

O pielgrzymce naszych parafian do Lourdes pisze Jacek Bilski w barwnym reportażu z tego wydarzenia.

5-7

**W duchu miłości**

**Chrystusa i Kościoła**

Relacja Ks. Proboszcza Wojciecha Miszewskiego z wizytacji duszpasterskiej Ordynariusza Toruńskiego ks. Biskupa Wiesława Śmigla w naszej parafii.

8

**Trzeba działać**

Drugi głos o wizytacji duszpasterskiej, tym razem od osoby stanu świeckiego, Joanny Kruczyńskiej.

9

**Mędrzy ze Wschodu**

Temat na czasie. Kim byli owi mędrzy - postacie, które z nienacką zjawily się w Jerozolimie i Betlejem, bo przyprowadziła ich tam gwiazdka? Objasnia ks. Mariusz Wojnowski.

10-11

**Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko - Zło dobrem zwyciężaj!**

Ks. Bartłomiej Surdykowski przypomina życie i męczeństwo wielkiego patrioty i Kapelana „Solidarności”.

12

**Z dziejów kultu**

**Św. Józefa w Kościele (cz. 2)**

Dk. Waldemar Rozynkowski kontynuuje opowieść o życiu Opiekuna Jezusa i kulcie jakim jest otoczony wśród chrześcijan.

13

**Dlaczego pomyślność?**

Myślisz, że to tylko niewinne życzenia? Porozmawiaj z Cieniem.

14-15

**Nasza parafia**

**na starych fotografiach**

Zapraszamy Czytelników do podzielenia się starymi fotografiami związanymi z życiem parafii. Dziś kolejne zdjęcia z albumu rodzinny Dzienisz.

16

Na okładce: Figura Matki Bożej Oczekującej w grocie na Barbarce  
Fot. Wojciech Miszewski



**Ślady na Wrzosach**

WYDAWANY PRZEZ PARAFIĘ ŚW. ANTONIEGO

Redakcja: Ks. Wojciech Miszewski, Tadeusz Solecki  
Skład: Tadeusz Solecki  
Druk: Machina Druku  
ul. Szosa Bydgoska 50, 87-100 Toruń  
Adres redakcji: ul. Św. Antoniego 4, 87-100 Toruń  
tel. /fax: 56 610 22 40; e-mail: womisz@wp.pl



# Matka Boża Oczekująca na toruńskiej Barbarce

Wędrując leśnymi ścieżkami na naszej Barbarce, odwiedzając grootę z figurą św. Barbary często zatrzymywałem się przy znajdującej się nieopodal opuszczonej grocie z czarnych kamieni. Wyglądała, jakby nigdy nie została dokończona. Nikt nie znał jej pochodzenia, ani przeznaczenia. Nie była piękna, często w jej wnętrzu leżały śmieci. Kilka lat temu zrodził się pomysł, by ją zagospodarować. Pierwsza i pewnie najlepsza myśl – dedykujemy ją Matce Bożej. Pojawił się kolejny problem, jak przedstawić Maryję w tym miejscu. Było kilka koncepcji, jedna z nich to Matka Boża Płacząca z La Salette. Inne propozycje to Pieta, czyli Maryja ukazana z ciałem Jezusa na kolanach wzorowana na tej Michała Anioła lub innych pietach mniej lub bardziej znanych. Smutek na twarzy Maryi, jej łzy miały nawiązywać do rozpoczynającej się niedaleko tzw. Toruńskiej Golgoty. To kolejny planowany projekt, który miałyby połączyć stacjami Drogi Krzyżowej polanę i kapliczkę na Barbarce z miejscem pamięci, gdzie znajdowały się groby zamordowanych w lasach Barbarki. Dzięki staraniom i wsparciu Macieja Lipińskiego tę drogę wskazują dzisiaj symboliczne krzyże, w miejscach, gdzie miałyby stanąć trwałe stacje Drogi Krzyżowej.

W dniach 20 – 27 maja 2018 roku odbyła się parafialna pielgrzymka do Libanu szlakiem św. Szarbela. Kraj ten raczej nie kojarzy się z jakimikolwiek związkami z Toruniem czy Barbarką, a jednak... W czasie tej pielgrzymki odwiedzaliśmy wiele niezwykłych miejsc. Już podczas pobytu w Libanie dowiedziałem się, że właśnie tam znajdują się starożytne miasta znane z Biblii: Tyr i Sydon, do których przybył Jezus z Apostołami. W czasach Pana Jezusa nie było granicy między obecnie zwaśnionymi ze sobą krajami: Izraelem i Libanem. Tych miejsc nie było w planach pielgrzymki, ale bardzo chciałem je odwiedzić.

Czytania z Ewangelii świadczą o tym, że Tyr i Sydon były miejscami nauczania Jezusa. Tam również dokonywały się cuda Jezusa: *Potem Jezus odszedł stamtąd i podążył w stronę Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: «Ulutuj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha». Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: «Odpraw ją, bo krzyczy za nami!» Lecz On odpowiedział: «Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela». A ona przysłała, upadła przed Nim i prosiła: «Panie, pomóż mi!» On jednak odparł: «Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom». A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów». Wtedy Jezus jej odpowiedział: «O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!» Od tej chwili jej córka była zdrowa. (Mt 15,21-27)*



Matka Boża Oczekująca w grocie pod Sydonem (Liban)

Według przekazów Chrystusowi towarzyszyła podczas pobytów w Sydonie matka, Maryja. Miała ona spędzić noc w grocie na wzgórzu Maghdouché koło Sydonu, co upamiętnia sanktuarium Notre-Dame de la Garde. Maryja, jako pobożna Izraelitka nie mogła wejść do pogańskiego miasta, by się nie skazić. Czekala więc w grocie w Maghdouché, pewnie niejednokrotnie wychodząc na zewnątrz i oczekując na nadejście Jezusa i Apostołów. Dzisiaj sanktuarium nosi wymowną nazwę Matki Bożej Oczekującej. Nasza pielgrzymka dotarła na to miejsce 25 maja, w kolejną rocznicę moich święceń kapłańskich. W grocie miałem szczęście celebrować Mszę św. dla naszej grupy. To wielkie przeżycie dla wszystkich pielgrzymów, którzy razem modlili się tego dnia w grocie. Świadomość, że na te same skały spoglądała kilkanaście wieków temu Matka Boża, była niezwykła.



W rocznicę święceń kapłańskich miałem szczęście celebrować Mszę św. w grocie.

Przed wejściem do groty stanowiącej sanktuarium jest piękna figura siedzącej Maryi. Na jej twarzy widać troskę, ale nie ból. Rzadko przedstawia się Matkę Bożą w takiej postaci. Właśnie tam pomyślałem, że właśnie taka figura będzie najodpowiedniejsza do naszej groty na Barbarce.

Rozpoczęły się przygotowania, najpierw rozmowa z p. Moniką Krauze szefową Szkoły Leśnej na Barbarce, w czasie której uprzedziłem o naszych planach. Pracę zgodził się wykonać p. Stanisław Stopyra z okolic Leżajska, który jest autorem pomnika św. Szarbela, Chrystusa na krzyżu na naszej parafialnej Golgotcie, Chrystusa i aniołów w prezbiterium naszego kościoła, krzyża relikwiarzowego oraz żyrandoli i kinkietów. Całość przedsięwzięcia konsultowaliśmy z naszym architektem z Nowego Jorku Andrzejem Ryczkiem. Nie miała to być kopia tej figury z Libanu. Tamta stała się tylko pierwowzorem i natchnieniem. Prace trwały kilka miesięcy. Najpierw została wykonana rzeźba w plastycznej glinie w wielkości 1:1. Po wszystkich uzgodnieniach powstała forma i z bardzo trwałego betonu został odlany sam posąg. W warsztacie pana Stanisława figura została odpowiednio zabezpieczona przed złymi warunkami





atmosferycznymi. Podstawę i siedzenie wykonano z naturalnej skały. Dnia 1 grudnia 2020 roku całość została przywieziona do Torunia. Na Barbarce pracowało przy jej ustawieniu kilka osób. Okazało się, że wcale nie jest to łatwe w związku z trudnościami w dotarciu do miejsca instalacji. Chyba sama Matka Boża czuwała nad całym przedsięwzięciem, bo nie bez trudności, ale sukcesem okazało się całe przedsięwzięcie. Tego dnia nawet pogoda dopisała, świeciło piękne słońce, a pierwsze spojrzenia na ustawioną figurę w świetle zachodzącego słońca w jesiennej aurze było wzruszające.

Na wieść o figurze Matki Bożej na Barbarce, wiele osób już wybrało się, aby ją zobaczyć. Sam ciekaw byłem opinii oglądających. Bardzo sobie cenię uwagi Asi Kruczyńskiej – Wieczorek, która m.in. z wielkim smakiem i elegancją dekoruje kwiatami nasz kościół, ale również z mężem jest „duchem” pozostałych dekoracji takich jak żłobek, czy Grób Pański. Wieczorem w dniu wspomnienia św. Barbary otrzymałem od Niej taką refleksję: „Byliśmy dziś wieczorem na Barbarce pomodlić się do św. Barbary i zobaczyć Maryjkę. Na żywo wygląda jeszcze lepiej niż na zdjęciu. Bardzo wymowne ujęcie. Siedzi sobie, ale twarz zafrasowana, może nawet nieco zdenerwowana. A te ręce! Złożone trochę bezradnie, trochę z lękiem. Jest idealna na to miejsce! Przysiadła na chwilę, bo przygotowuje się do pójścia Drogą Krzyżową. I aż chciałoby się usiąść przy



Montaż figury



Pamiątkowe zdjęcie z wykonawcą, p. Stanisławem Stopyrą...



... i z fundatorkami Urszulą Drzewiecką i Danutą Majszak.

Niej. Z Nią. Nie tak zaraz obok, ale tak, by widzieć Jej profil. By porozmawiać. A potem mieć Ją przy sobie na swojej Drodze Krzyżowej...”

Serdeczne podziękowania Paniom Urszuli Drzewieckiej i Danucie Majszak, które sfinansowały wykonanie figury oraz p. Maciejowi Lipińskiemu, który zadbał o granitową posadzkę w grocie oraz zorganizował ekipę, która przygotowała miejsce oraz niezwykle trudną akcję przewiezienia i umieszczenia figury w Grocie.



Uroczystość poświęcenia figury Matki Bożej Oczekującej w Grocie na Barbarce.

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP 8 grudnia 2020 roku o godz. 12.00 w tzw. Godzinie Łaski ks. prob. Wojciech Miszewski w obecności wikariusza ks. Bartłomieja Surdykowskiego, diakona prof. Waldemara Rozynkowskiego oraz sporej grupy parafian dokonał poświęcenia figury. Trwając na wspólnej modlitwie różańcowej zainaugurowaliśmy w tym miejscu uczczenie Matki Bożej Oczekującej.

**Ks. Wojciech Miszewski**

**Fotografie: Krystyna Bilka, Michał Kuklewski, ks. Wojciech Miszewski**







# Nasze pielgrzymowanie do Lourdes

## Pielgrzym, pielgrzymowanie

Pielgrzym według słownika to człowiek odbywający podróż do miejsc kultu słynących ze szczególnych łask Bożych. Początek zwyczaju pielgrzymowania według historyków zaczyna się od IV wieku za czasów Konstantyna Wielkiego. Odwiedzano wówczas przede wszystkim Ziemię Świętą. Prawdziwym pielgrzymowaniem jest również nasze życie doczesne. Jesteśmy bowiem w drodze do celu ostatecznego – do NIEBA.

## Lourdes...

Miasto (ok. 15 tys. mieszkańców) i gmina w południowo-zachodniej Francji, nad rzeką Gave de Pau, u podnóża Pirenejów,

829 km na południe od Paryża, 173 km na południowy zachód od stolicy regionu, Tuluzy, 42 km od Pau, 21 km od Tarbes. Słynne sanktuarium Maryjne i jeden z głównych ośrodków katolickiego ruchu pielgrzymkowego w skali światowej do roku 2020 odwiedzało miasto 5-6 milionów pielgrzymów rocznie.

## Lourdes – tutaj niebo dotyka ziemi.

W 1858 roku, gdy Matka Boska ukazuje się młodej Bernadecie Soubirous. Warto przypomnieć jej wspomnienia z chwilą objawienia „Pięknej Pani”

*...Spojrzałam w stronę grotty – pisala potem – i zobaczyłam, że z jej wnętrza wypłynął złoty obłok, a tuż za nim wyszła tak niezwykle piękna Pani, jakiej nigdy w życiu nie widziałam. Miała białą szatę,*

*welon także biały, błękitny pasek i żółte róże na stopach. Od razu popatrzyła na mnie, uśmiechnęła się i pokazała mi, bym podeszła do Niej, jak gdyby była moją matką. Cały mój strach zniknął, ale wydawało mi się, że straciłam świadomość tego, gdzie jestem. Przecierałam oczy, zamykałam je, otwierałam, lecz Pani wciąż stała na tym samym miejscu, dalej uśmiechając się do mnie – aż zrozumiałam, że to wszystko nie jest złudzeniem. Nie myśląc o tym, co robię, wzięłam w ręce swój różaniec i uklękłam. Pani skinęła głową na znak aprobaty i sama także wzięła do rąk różaniec...*

W okresie od 11 lutego do 16 lipca 1858 roku doszło aż do 18 objawień. Pielgrzymi szybko zaczęli ściągać do Lourdes, by zobaczyć na własne oczy Grotę Objawień. Główne przesłanie, jakie Maryja przekazała światu za pośrednictwem Bernadety, było wezwaniem do nawrócenia, pokuty i modlitwy w intencji nawrócenia grzeszników. "Codziennie odmawiajcie Różaniec!" - brzmiała zachęta Królowej Nieba. Było to wezwanie bardzo aktualne we Francji, która ponad pół wieku wcześniej przeżyła okrutną rewolucję. Darem Matki Boga było źródło wody. Maryja zapewniła ją, że wielu chorych doświadczy w tym miejscu uzdrowienia, pijąc i obmywając ciało tą wodą.

## Lourdes – nasza pielgrzymka

Pielgrzymka Lourdes, organizowana przez Misja Travel, która odbyła się w dniach 15-18.10 2020 r. była dla pielgrzymów parafii św. Antoniego prawdziwą próbą wiary. W tym wyjątkowym roku, w którym towarzyszy nam pandemia koronawirusa a miasto Lourdes znacząco odczuwa brak pielgrzymów, stanęliśmy w miejscu gdzie Jezus Chrystus za pośrednictwem swojej Matki, Maryi, nieustannie przemienia serca pielgrzymów.

Pomimo obaw związanych ze zdrowiem i restrykcji dotyczących konieczności noszenia maseczek na terenie Sanktuarium potrafiliśmy okazać naszą wierność i miłość do Matki Bożej. Wsparciem dla pielgrzymów byli nasi przewodnicy duchowi Eksceleńcja ks. biskup Józef Szamocki, ks. Wojciech Miszewski i o. Czesław Wytrązek, jezuita. Pobyt w Lourdes rozpoczęliśmy



Grotta, miejsce objawień Matki Bożej







Msza św. w grocie pod przewodnictwem ks. bpa Józefa Szamockiego

Mszą św. w małej kaplicy Adoracji za rzeką Ousse na wprost groty objawień Matki Boskiej. Później zapoznaliśmy się z przesłaniem Matki Bożej i życiem św. Bernadety.

Następnego dnia uczestniczyliśmy we Mszy św. pod przewodnictwem ks. biskupa Józefa Szamockiego przy grocie objawień. Przy tej samej grocie św. Bernadeta w czasie objawień czołgała się na kolanach i całowała ziemię na znak pokuty za winy grzeszników. 25 lutego 1858 r. Matka Boża powiedziała do niej: „Idź, napij się i umyj się w źródle”. Bernadeta skierowała swe kroki ku rzece, bo w grocie nie było wody, wtedy Maryja zawołała ją po imieniu i wskazała miejsce, gdzie należy szukać źródła. Bernadeta zaczęła rozgrzebywać ziemię we wskazanym miejscu i znalazła wodę, której się napiła i obmyła się w niej. Cudowne źródło bije do dziś a pielgrzymi z wiarą piją tę wodę, obmywają twarz, zabierają do domów. Woda jest doprowadzana do basenów, w których wierni, naśladując Bernadetę, zanurzają się w źródlanej wodzie, modląc się o zdrowie. W okresie pandemii kąpiele są zawieszane, można jednak dokonać obrzędu obmycia połączonego z modlitwą.

25 marca 1858 r. Maryja powiedziała do 14-letniej Bernadety: „Jestem Niepokalane Poczęcie”. Prosiła, aby przychodzić do tego miejsca w procesji, poleciła też wybudować kaplicę. Wola Matki Bożej została wypełniona. Jest to miejsce skupienia, modlitwy, nieprzerwanych pielgrzymek. Przy grocie w atmosferze skupienia i pokoju wewnętrzny ludzie z całego świata doznają duchowych i fizycznych uzdrowień.

Zwiedziliśmy także bazylikę Różańca Świętego. Jest tam piękna mozaika przedstawiająca Matkę Bożą Niepokalaną w otoczeniu aniołów, witającą pielgrzymów z rozłożonymi rękoma. Wokół znajduje się 15 bogato ozdobionych mozaikami kaplic poświęconych tajemnicom Różańca. Kaplica centralna poświęcona jest Matce Bożej. Wystawiony jest w niej Najświętszy Sakrament. Ciekawą świątynią w Sanktuarium jest Bazylika św. Piusa X która znajduje się po drugiej stronie placu Różańcowego, naprzeciwko bazyliki Różańcowej. Do wnętrza prowadzi sześć wejść, przystosowanych również dla osób na wózkach inwalidzkich. Nawa jest owalna, ma 191 m długości i 61 m szerokości. W centrum bazyliki na podwyższeniu znajduje się ołtarz główny. Całości bazyliki ma kształt odwróconej łodzi. Powierzchnia bazyliki wynosi 12000 m<sup>2</sup>. Może ona pomieścić 25000 ludzi. Obecnie bazylika została przystosowana do sakramentu pokuty i pojednania.

Ważnym elementem pielgrzymki w Lourdes była codzienna wieczorna procesja różańcowa z lampionami. Podobnie jak procesja Eucharystyczna rozpoczynała się w grocie i kończyła grocie. Pielgrzymi z wszystkich zakątków świata w uroczystej procesji oddają hołd Niepokalanej. Słychać modlitwę różańcową w różnych językach również w języku polskim. Naszą pielgrzymkę w modlitwie różańcowej dla pielgrzymów z wielu krajów świata reprezentowały panie: Danusia i Małgosia. Na terenie całego Sanktuarium słychać było śpiew pieśni, zwłaszcza „Po górach dolinach”. Podczas refrenu tej pieśni na słowa „ave, ave” wszyscy unosili lampiony do góry. Tysiące świec płonęło nad głowami. W procesji uczestniczyli chorzy na wózkach i łożach, którzy dużo wcześniej zajmowali miejsce na placu przed grocią. Robiło to ogromne wrażenie i wzruszenie.

Święta Bernadetta Soubirous przychodzi na świat 7 stycznia 1844 r. w pobożnej i biednej rodzinie młynarza Franciszka i Ludwika Soubirous. W 1854 r. z powodu finansowego kryzysu rodzina musi opuścić młyn w Boly i przeprowadzić się do małego, nędznego mieszkania w Lourdes. Ich sytuacja materialna pogarsza się wtedy jeszcze bardziej. Ojciec i matka pracują jako najemni robotnicy. Bernadetta zastępuje ich w domu i opiekuje się młodszym rodzeństwem - siostrą Antosią oraz braćmi Janem-Marią i Justynem. Z tego powodu nie chodzi do szkoły i nie przygotowuje się do Pierwszej Komunii św....

Historię życia świętej mogliśmy odkryć zwiedzając młyn Boly, dom rodziny Soubirous, Le Cachot - dawne więzienie w którym mieszkała św. Bernadetta. Dla świętej ważnym miejscem pielgrzymek i modlitwy było Sanktuarium w Lestelle-Bétharram nad rzeką Gave de Pau. Jak głoszą miejscowe legendy to właśnie tutaj przed wieka-



Wieczorna procesja ze świecami





mi Maryja uratowała od utonięcia w rzece Gave małą dziewczynę, podając jej pomocną gałąź. Wkrótce potem odnotowano tu także liczne cudowne uzdrowienia. W ramach wdzięczności miejscowa ludność postanowiła wybudować niewielką kaplicę pod wezwaniem Matki Bożej od Dobrej Gałęzi. W XVI wieku w czasie wojen religijnych świątynia została doszczętnie zniszczona. Niespełna wiek później z inicjatywy księdza Michała Garicoitsa (1797-1863) zapadła decyzja o budowie nowego sanktuarium. Wtedy też rozpoczął się wzmożony napływ wiernych.

W czasie pobytu w Lourdes mogliśmy również ujrzeć piękno dzieł Pana. Pielgrzymi wjeżdżając kolejką górską na szczyt Pic du Midi de Bigorre (2877 m n.p.m) ujrzeli szczyty Pirenejów. Niesamowicie przyciągające miejsce, wszechobecna przyroda, krajobrazy zapierające dech. Po powrocie do Sanktuarium w Lourdes pielgrzymi spotkali się z księdzem opiekującym się polskimi pielgrzymami, który opowiedział historię i przesłanie jakie niesie te święte miejsce na cały świat, o uzdrowieniach oraz pielgrzymce św. Jana Pawła II, który przybył do Lourdes m.in. w 2004 r. z przesłaniem dla Francji i przypomnieniem wiernym o pozycji ludzi chorych, cierpiących i bezdomnych.

Następnym etapem pielgrzymowania była Droga Krzyżowa. Jej szlak to wąska, górską, wyboista ścieżka wznosząca się na wysokość 1530 m. Stacje są odlane z brązu, a figury mierzą dwa metry. Na początku drogi znajdują się schody, które są repliką schodów jerozolimskiego pretorium, po których Pan Jezus prowadzony był do Piłata.

Ostatni wieczór przed wyjazdem w Lourdes zakończył procesję różańcową z lampionami.

Podczas pielgrzymki nie zapominaliśmy o naszej parafii, otaczając ją modlitwą i powierzając wszystkie złożone nam intencje u stóp Matki Bożej z Lourdes Tam również modliliśmy się za naszą Ojczyznę, za Kościół. Matka Boża była naszą przewodniczką i wsparciem w drodze powrotnej do Polski.



Droga Krzyżowa w Sanktuarium

### Epilog

Każda pielgrzymka jest inna, gdy chodzi o warunki i towarzyszy wspólnej drogi. Istnieją ogromne różnice przede wszystkim w wewnętrznym, osobistym podejściu i zaangażowaniu. Każdy inaczej przeżywa w tym wybranym miejscu swoje spotkanie z Najukochańszą Matką. Każdy na swój sposób otwiera serce na łaskę, wylewa swoje tęsknoty i pragnienia, wpada w zadumę i kontemplację. Pielgrzymka bowiem to najbardziej realna przygoda i zjednoczenie z Jezusem Chrystusem za pośrednictwem Matki.

**Jacek Bilski**

**Fotografie Krystyna Bilska i Michał Kuklewski**



Nasza grupa pielgrzymkowa z ks. bp. Józefem Szamockim







# W duchu miłości Chrystusa i Kościoła

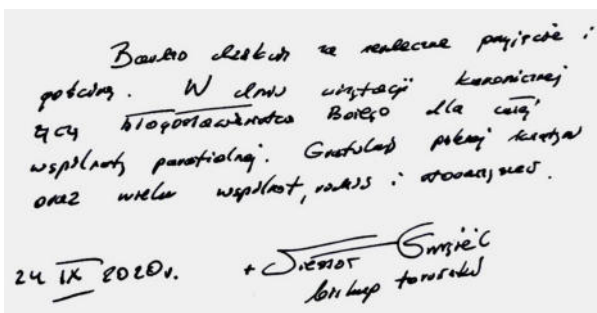
Co 5 lat biskup diecezjalny ma obowiązek wizytować każdą parafię. Po raz ostatni taka wizytacja miała miejsce w naszej wspólnocie w marcu 2015 roku. Był wtedy wśród nas ks. bp Józef Szamocki. W czwartek 24 września 2020 roku wizytację przeprowadził ks. bp Wiesław Śmigiel. Ze względu na pandemię koronawirusa miała ona ograniczony charakter, nie było licznych spotkań z wiernymi, ale nie przeszkodziło to w zapoznaniu się Księdza Biskupa z wszystkimi radościami i troskami naszej parafii. To także okazja do braterskiego spotkania i wzajemnego umocnienia się doświadczeniem wiary. Wizytacja jest jedną z form, poprzez którą biskup utrzymuje kontakt z duchowieństwem, osobami konsekrowanymi i wiernymi świeckimi. Przeżyta w duchu miłości do Chrystusa i Kościoła buduje jedność oraz ma ożywić zapal ewangelizacyjny w parafii (por. Apostolorum Successores, nr 221).

Wizytacja rozpoczęła się obiadem w gronie duszpasterzy parafii. To pierwsza okazja do poznania tego co dzieje się w parafii. Po obiedzie ksiądz biskup odwiedził księży wikariuszy w ich mieszkaniach, a następnie wizytował biuro parafialne. Pieczęcią i podpisem potwierdził, że wszystkie dokumenty i księgi są prowadzone prawidłowo. Następnie udaliśmy się na Barbarkę. Dokładnie o godz. 15.00 przybyliśmy do kaplicy i tam wspólnie z p. Danką Majszak, która opiekuje się kaplicą, odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Warto podkreślić, że właśnie ks. bp Wiesław zezwolił na umieszczenie w naszej kaplicy tabernakulum z Najświętszym Sakramentem. Następnie odwiedziliśmy grootę św. Barbary i grootę, w której ma wkrótce być umieszczona figura Matki Bożej. W drodze z Barbarki zatrzymaliśmy się jeszcze przy pomniku Matki Polski. Potem przyszedł czas na odwiedzenie naszego cmentarza. Modliliśmy się przy krzyżu w nowej części cmentarza w intencji wszystkich spoczywających na naszym cmentarzu zmarłych, także za budowniczych, dobrodziejów i fundatorów naszej świątyni.



Msza św. w czasie której Ksiądz Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania

stwie. Po zakończeniu tego spotkania była jeszcze krótka wizyta w „Antoninku”. Centralnym punktem wizytacji była Msza św. O godz. 18.00, w czasie której Ksiądz Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania 94 młodym ludziom z naszej parafii. Była to okazja do większego spotkania z wiernymi naszej parafii. Ksiądz Biskup dokonał także wpisu do księgi pamiątkowej naszej parafii. We wskazaniach powizytacyjnych ks. bp Wiesław napisał m.in.: „Wyrażam wdzięczność za przygotowanie wizytacji, za życzliwość, gościnę i owocne spotkania w świątyni i na plebanii. Bóg zapłać za podejmowane inicjatywy pastoralne oraz dbałość o dobra materialne. Dziękuję Księdzu Proboszczowi z Wikariuszami oraz całej parafii za wszelkie dobro, które udało się zrealizować, szczególnie od ostatniej wizytacji kanonicznej. Ks. kan. Wojciech Miszewski - mu jestem bardzo wdzięczny za przygotowanie, organizację i prowadzenie Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę”.



Modlitwa na cmentarzu

Po powrocie z cmentarza do plebanii, o godz. 16.00 odbyło się spotkanie z przedstawicielami rad parafialnych oraz naszych wspólnot. W spontanicznej rozmowie i wypowiedziach staraliśmy się przedstawić Księdzu Biskupowi to, czym żyje nasza parafia, jakie mamy osiągnięcia i to co jest naszą troską. M.in. mówiliśmy o braku młodzieży na Mszach św. niedzielnych i w codziennym duszpasterstwie.



Wizyta w „Antoninku”

W dekrete powizytacyjnym znalazły się także wskazania by dalej dbać o ewangelizację dzieci, młodzieży i dorosłych, promocję stowarzyszeń, wspólnot i ruchów kościelnych, prowadzić dalsze prace zgodnie z podjętym harmonogramem, m.in. ogrodzić nową część cmentarza. Dziękując za czas wizytacyjny Biskup Diecezjalny podziękował Parafianom za „bogate i piękne” zagospodarowanie świątyni i jej otoczenia, podziękował za modlitwę zwłaszcza ludziom chorym i cierpiącym, zapewnił o modlitwie i udzielił pasterskiego błogosławieństwa na dalsze wysiłki w budowaniu parafialnej wspólnoty.

Następna wizytacja w 2025 roku.

Ks. Wojciech Miszewski







# Trzeba działać

**Mówi się, że proboszcz to ojciec parafii. Jest na miejscu, dba o powierzona mu rodzinę parafialną w aspekcie tak duchowym jak i materialnym. Skoro zatem proboszcz jest ojcem to kim dla parafian jest biskup? Czyżby... dziadkiem?**

Dziadek to ktoś, kto ma czas wysłuchać wszystkich opowiadań, radości i żali swoich wnuków. Jest kimś, kto spotyka się ze swoim synem, obserwuje go, wypytuje o postępy tych, za których jest odpowiedzialny i korzystając z mądrości życiowej, czasem radzi, co dalej, czasem karci roztrośnie, a czasem po prostu dodaje otuchy.

## Ojciec objaśnia

We wrześniu kończącego się właśnie roku nasza parafia przeżywała zwyczajową wizytację biskupią. Tym razem nawiedził nas ks. bp Wiesław Śmigiel. Jednym z punktów wizytacji było spotkanie z przedstawicielami rad i wspólnot parafialnych. Z uwagi na nadal niestabilną sytuację epidemiczną związaną z koronawirusem,



w spotkaniu brała ograniczona ilość osób. Ci jednak, którzy byli, stanowili kondensat życia naszej parafii na wielu jej płaszczyznach. Zebranych przy plebanijnym stole przedstawiał Księdzu Biskupowi nasz proboszcz ks. kan. Wojciech Miszewski. O każdym, jak na ojca przystało, opowiadał kilka słów historii, osiągnięć czy planów, a także chwalił i motywował do zabrania głosu. I choć wydawać by się mogło, że to był ojcowski błąd, bo się towarzystwo rozgadało, to jednak pewnie właśnie o to chodziło.

## Jak to w rodzinie

Ksiądz Proboszcz rozpoczął od „żelaznej damy” naszej parafii, czyli od lat sumiennie pracującej w biurze parafialnym p. Heni Korcalowej. Stosując sprawdzoną zasadę „po kolei”, dalej przedstawił siedzącą obok p. Kysię Michalską odpowiedzialną m.in. za wspólnotę Miłosierdzia Bożego, p. Basię Królikowską-Ziemkiewicz, która wspiera swoje parafialne podwórko jako radna Torunia, czy p. Ulę Drzewiecką trzymającą rękę na rachunkowym pulsie parafii. Ostatni po tej stronie stołu siedzieli p. Ela i p. Jan Cichonowie – filary Akcji Katolickiej i świetlicy „Antoninek”.

Po proboszczowej lewicy zasiadły kolejno trzy niewiasty: p. Terenia



Pamiątkowe zdjęcie z Zespołem Uwielbieniowym

Balicka znana z bezkompromisowej werbalizacji argumentów i zdolności kulinarnych, więc działająca w radzie ekonomicznej i piekącą... kultowe już rzec można pączki, p. Agnieszka Wyrąbkiewicz – najmłodsza w gronie, sumienna katechetka oraz ja - pisząca te słowa, nadworna dekoratorka i felietonistka.

Jako ostatni zostali przedstawieni czterej panowie: p. Zbyszek Olsiejko – pierwszy w diecezji nadzwyczajny szafarz Eucharystii, p. Marek Włoczewski – gitara, głos i serce Zespołu Uwielbieniowego, p. Jacek Łangowski – akolita i koordynator prac przy Wrzosiowym Festynie św. Antoniego oraz p. Maciek Lipiński – dbający o miejsce kultu i pamięci narodowej przynależne do naszej parafii, czyli aktywista szaleńczo rozkochany w Barbarce.



O czym opowiadaliśmy? O sobie mało. To raczej Ksiądz Proboszcz dopowiadał i podpowiadał, czym się pochwalić. My rozprawialiśmy o tym, czym tu żyjemy – każdy według swoich możliwości i talentów. Różne osobowości, różne temperamenty. Wydawałoby się, że nie do pogodzenia. Ba! Czasem w codzienności w spór otwarty wchodził! A jednak na tym spotkaniu wyraźnie cieszyliśmy się ze swojej obecności. Jak nigdy chyba dotąd na tego typu „oficjalnych występach”, skrupowanie było tak małe, że i swoboda wypowiedzi była duża i humory dopisywały. Dorastamy, czy starzejemy się? A może to wirus przypominał nam, że życie ludzkie kruche i trzeba cieszyć się każdą chwilą i każdym człowiekiem? Trudno stwierdzić. Fakt jednak jest taki, że po wiosennej izolacji, jaką wymogły ostrzeżenia epidemiczne, to spotkanie było dobre i bardzo nam potrzebne.

## A Dziadek na to...

Ksiądz Biskup niczym w istocie senior rodu - dobry i mądry - w trakcie naszych wypowiedzi czasem coś żartem skonkludował, ale głównie słuchał uważnie, a potem powiedział, co o tym myśli. Podkreślił, że „to wielki sukces, iż najstarsze wspólnoty parafialne działają do tej pory” oraz pochwalił za to, że pojawiają się nowe. Na nasze utyskiwania na to, że nie ma młodzieży w kościele powiedział, iż „młodzi są trudni do zagospodarowania, bo zajmują się wszystkim i niczym, ale trzeba podejmować próby i mieć nadzieję, że kiedyś wrócą”. Uspokoił również nieco nasze obawy dotyczące tego, że świątynie – nie tylko nasza – pustoszeją: „To jest czas oczyszczenia i dzisiaj w kościele są ci, którzy naprawdę wierzą”.

Cóż więc nam, będącym na takim spotkaniu, pozostało? Przyjąć z wdzięcznością pasterskie błogosławieństwo, chwycić w dłoń pączka Pani Balickiej i... działać dalej!

Joanna Kruczyńska







# Mędrcy ze Wschodu

**„Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon” (Mt 2,2). To zdanie zanotowane w Ewangelii według św. Mateusza wypowiedzieli mędrcy ze Wschodu, którzy poszukiwali nowego króla. Dlatego nie dziwi, że kiedy przybyli do Jerozolimy i pytali o niego króla Heroda, jego spokojne życie zostało przewracane, a on zaczął poszukiwać nowego króla, aby zabić „konkurencję”.**

Kim byli owi mędrcy - postacie, które z nienacką zjawily się w Jerozolimie i Betlejem, bo przyprowadziła ich tam gwiazda? I o jaką gwiazdę chodzi w tym przekazie ewangelijnym?

## Magowie a nie magicy

Na początku warto zaznaczyć, że w polskim tłumaczeniu fragmentu, podróżnych ze Wschodu nazwano „mędrkami”. Jednak w tekście oryginalnym są określane jako „magowie”. Co zatem oznacza to słowo?

Początkowo Medowie i Persowie (dzisiejsze tereny Iranu) nazywali w ten sposób członków kasty kapłańskiej, którzy doradzali królom i możnowładcom. Oddawali się także obserwacji nieba i ciał niebieskich oraz poszukiwali na nim różnych znaków. Wśród ludu cieszyli się szacunkiem i uznaniem. Jak wskazują niektórzy naukowcy (np. Konradin Ferrari d’Occhieppo) w starożytnym mieście Babilon było kiedyś centrum astronomii naukowej, co pomaga zrozumieć, że mędrcy ze Wschodu zamieszkiwali tereny dzisiejszego Iranu. Później terminem „magowie” określano tych, którzy jako astrologowie, wróżbici, posiadali tajemną wiedzę i moc, a oddając się „ciemnej stronie” sprzeciwiali się wierze w Boga. W Dziejach Apostolskich mamy przykład pewnego wróżbity o imieniu Elimas, którego autor tej książki nazywa „magiem”. Próbował on odwieść od wiary w Jezusa (Dz 13,10).

Powracając jednak do naszych „magów”, można przyjąć, że jeśli nawet nie należeli do perskiej kasty kapłańskiej, to z pewnością byli znawcami wiedzy religijnej i filozoficznej. Skąd taka pewność? Wynika ona z tego, że nasi mędrcy-magowie musieli znać księgi żydowskiego pochodzenia. Nie wystarczyło tylko odkrycie jasnej gwiazdy, która bez trudności zwróciła na siebie uwagę mędrców, ale trzeba ją było jeszcze połączyć z jakąś przepowiednią, prorocstwem. Takie prorocstwo możemy odnaleźć w Księdze Liczb. W 24. rozdziale tej księgi Balak, król Moabu, nakazuje swojemu „widzącemu” o imieniu Balaam, aby rzucił przekleństwo na Izraela. Jednak za każdym razem, kiedy próbował tak uczynić, Bóg przejmował kontrolę nad jego mową i zamiast przeklinać, z jego ust wychodziło błogosławieństwo Izraela. Podczas ostatniej takiej próby Balaam wypowiedział prorocstwo o przyszłym królu, który wyjdzie z Izraela i stanie się potęgą. Znakem rozpoznawczym tego króla będzie „Wschodząca Gwiazda z Jakuba”, czyli z Izraela (Lb 24, 17). Znając zatem to prorocstwo mędrcy zrozumieli, że właśnie się ono spełnia.

## Boskie moce

Odczytane prorocstwo to jedna sprawa. Druga to pojawiająca się gwiazda. Niektórzy bibliści wskazują, że nie chodzi tu o ciało niebieskie, jakim jest gwiazda, ale o wewnętrzne poruszenie, światło, które nakazało im wyruszyć w drogę, bądź też jakiś zewnętrzny znak, który kierował mędrców. Jednak nie można tutaj całkowicie wykluczyć nauki, która może przyjść z pomocą.

Żyjący w XVII wieku astronom Jan Kepler obliczył, że w latach 7-6 przed Chrystusem, a więc tych, które obecnie uważa się za prawdopodobny czas narodzin Jezusa, nastąpiła koniunkcja (czyli ustawienie się planet w jednej linii) Jowisza, Saturna i Marsa. Te trzy planety widoczne z ziemi stanowiły jedną dużą świecącą gwiazdę. Co ciekawe, to samo zjawisko wystąpiło także w 1604 roku. Na potwierdzenie teorii koniunkcji trzech planet warto wspomnieć o chińskich tabliczkach chronologicznych. Zapisano na nich, że w 4. roku przed Chrystusem widziano przez dłuższy czas bardzo jasną gwiazdę.



James Tissot - Podróż Trzech Mędrców





Chcąc lepiej poznać powód, dla którego mędrcy wyruszyli ze wschodu, należy zgłębić symbolikę planet. W świecie starożytnym ciała niebieskie uważano za moce boskie, które wpływają na los człowieka, stąd planetom nadawano imiona bogów. Zatem w kulturze babilońskiej Jowisz symbolizował największe bóstwo, a Saturn naród żydowski. Dlatego połączenie na niebie owych dwóch planet oraz odczytanie tego zjawiska w kontekście proroctwa z Księgi Liczb, dało jasne światło o narodzinach nowego króla żydowskiego.



Gerard David - Adoracja Trzech Króli

się konkurencja. Narodziny nowego króla żydowskiego odczytał jako zagrożenie dla swojej pozycji. Dlatego, jak wskazuje ewangelista Mateusz, Herod „zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz (Mt 2,4). Wspomniane grono uczonych odnosząc się do słów proroka Micheasza i Drugiej Księgi Samuela wskazało, że miejscem narodzin nowego władcy będzie Betlejem: „A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najluchsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela” (Mi 5,1; 2 Sm 5,2). Po wysłuchaniu uczonych Herod przywołał do siebie mędrców i skierował ich do małego miasteczka Betlejem, czyli miasta króla Dawida, położonego niedaleko Jerozolimy. Jednak nie zrobił tego bezinteresownie, ale jak również zaznaczono w przekazie ewangelijnym, zażądał, aby wracając donieśli jemu o dokładnym miejscu narodzin Jezusa, aby też mógł oddać pokłon Dzieciąciu. Wiadomo jednak, że w swoim zamysle chciał zabić nowego króla.

Poszukiwania mędrców ze Wschodu dobiegły końca. Ewangelista doprecyzowuje jeszcze, że weszli do domu i zobaczyli Dziecię i Maryję i oddali Jemu pokłon, a w darze ofiarowali złoto, kadzidło i mirrę (Mt 2, 11), po czym inną drogą wrócili do swojego kraju.

### Ważni goście

Cały ciąg wydarzeń, które doprowadziły do spotkania mędrców ze Wschodu z Jezusem, zapoczątkowało pojawienie się gwiazdy. Podążając za widzialnym i przyrodzonym światłem odkryli światło nadprzyrodzone. Chęć oddania pokłonu nowemu ziemskiemu królowi sprawiła, że oddali pokłon Królowi Królów, samemu Bogu. Było to pierwsze spotkanie świata pogańskiego z Mesjaszem, nowym pasterzem Izraela. Dlatego Kościół od samego początku obchodzi ich święto bardzo uroczystie. Widzi w nim bowiem nie tylko wspomnienie pierwszych po pasterzach gości Świętej Rodziny, ale spotkanie Mesjasza z przedstawicielami całego świata.

**Ks. Mariusz Wojnowski**

Mędrcy, czy też magowie, widząc na niebie zjednoczone planety i widząc w nich znak nowonarodzonego króla żydowskiego wyruszyli w drogę za wschodzącą gwiazdą i, jak pisał ewangelista Mateusz, przybyli do Jerozolimy. Uważny czytelnik zada pytanie, dlaczego poszli do Jerozolimy, a nie do Betlejem? Przecież tam narodził się Jezus. To prawda. Trzeba jednak pamiętać, że najważniejszym miastem Żydów była właśnie Jerozolima i to tam znajdowała się siedziba króla Heroda. Jak wspomina św. Mateusz, kiedy król Herod dowiedział się, że mędrcy przybyli do Jerozolimy, aby oddać pokłon nowemu królowi żydowskiemu, przeraził się (Mt 2, 3). Zrozumiał, że być może nowa władza zagraża jego panowaniu, że narodziła

### ks. Jan Twardowski - Trzej królowie

*Szukali*

*przypatrywały się im po drodze ze ścian  
plakaty  
pełne kobiet  
z uśmiechniętymi ustami  
wpięte w ściany muzeum reklamy*

*mijali*

*muzea wojen i przemysłu  
pełne ruin i maszyn  
maszyn do prania i do myślenia  
do gotowania parówek i strzelania w księżyc  
maszyn do życia i do umierania  
na użytek dzienny i nocny  
śpiewających i tańczących  
magnetycznych taśm cudzych wzruszeń  
ekranów bezsensownych poruszeń  
pieców wypełnionych ludźmi lub rudą  
muzea podarowane cudo nocy i dni  
nocy i dni świata, który mijali  
były tam jeszcze świątynie  
i były pałace sportu  
miejsca rytualnych śpiewów  
i miejsca politycznych mordów  
portrety nowych wodzów  
pomniki nowych żołnierzy  
wszystko w co można zwątpić  
wszystko w co można uwierzyć*

*Szukali a świat im się wydał*

*po tylu wędrownych wiekach  
tym samym co w dniach ich młodości  
nie uzdrowionym kaleką  
nie osądzonym celnikiem  
łotrem wplątany w nadzieję*

*Pod gwiazdą nieposkromioną szukali  
gdzie jest Betlejem.*







## Błog. Ks. Jerzy Popiełuszko - Zło dobrem zwyciężaj!

Określenie męczennik pochodzi od greckiego słowa *martyr*, co oznacza - świadek. Chrześcijanie w liturgii stosują to miano w odniesieniu do osoby, która oddała swoje życie za Chrystusa i Jego naukę. Męczeństwo można powiedzieć, że jest momentem kulminacyjnym chrześcijańskiej świętości. Należy na to spojrzeć nie tyle od strony maksymalnego bohaterstwa w wyznawaniu wiary, ile raczej widzieć męczeństwo jako wyraz oddania się Chrystusowi z miłości. Zatem warto sobie zadać to pytanie, ile jest we mnie miłości do Chrystusa, a ile do świata i tego co zdobyłem?

Dla wielu z nas męczeństwo to temat rodem niemal z science fiction, który nie mieści się w ludzkiej ekonomii. Dlatego, że owo męczeństwo wiąże się ze stratą tego, co kocham najbardziej: mojego zdania, pozycji, majątku, czasu, a nawet życia. Toteż w historii zbawienia Dobry Bóg daje nam świadków świętości i męczeństwa, którzy chcą nas podnosić na duchu. Historie życia świętych męczenników chcą nam pokazać, że każda historia życia jest święta, nawet ta Twoja.



Jerzy Popiełuszko  
zdjęcie z Cyfrowego Archiwum Pamiątek

Postacią, którą chciałbym przedstawić jest bł. Jerzy Popiełuszko. Ksiądz Jerzy urodził się 14 września 1947 r. w miejscowości Okopy koło Suchowoli na Białostocczyźnie, jako syn Władysława i Marianny. Na chrzcie w rodzinnej parafii w Suchowoli otrzymał imię Alfons (na V roku seminarium imię to zmienił na Jerzy). Do szkoły podstawowej i liceum uczęszczał w Suchowoli. Od dziecka był ministrantem. Zawsze starał się jak najaktywniej uczestniczyć we Mszy świętej. 24 czerwca 1965 roku wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. W drugim roku formacji seminaryjnej został oddelegowany do przymusowej służby wojskowej w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszyczach. Władze komunistyczne chciały złamać ducha kleryków i doprowadzić do opuszczenia seminarium. Żołnierz Jerzy Popiełuszko wyróżniał się wielką odwagą w obronie swoich przekonań (nie pozwolił sobie odebrać różańca i medalika, modlił się wspólnie z żołnierzami) co spowodowało okrutne szykany. Po powrocie z wojska kleryk Jerzy ciężko zachorował. Odtąd do końca życia borykał się z kłopotami zdrowotnymi. Święcenia kapłańskie przyjął 28 maja 1972 r. z rąk Prymasa Tysiąclecia ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, który był dla Księdza Popiełuszki wzorem i duchowym autorytetem. Na obrazku prymicyjnym zapisał znamienne słowa: „Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zbolełych serc”. Po święceniach kapłańskich posługiwał w kilku parafiach Archidiecezji Warszawskiej. W październiku 1981 r. został mianowany diecezjalnym duszpasterzem służby zdrowia. Ostatnim miejscem zamieszkania i pracy Księdza była parafia św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu. Od sierpnia 1980 r. był

związany ze środowiskami robotniczymi, aktywnie wspierał „Solidarność” jako jeden z jej kapłanów. W czasie przełomowych strajków Sierpnia’80 udaje się z posługą kapłańską do robotników Huty „Warszawa”. Po wprowadzeniu stanu wojennego Ksiądz Popiełuszko organizował liczne działania charytatywne. Wspomagał ludzi prześladowanych i skrzywdzonych. Uczestniczył w procesach tych, którzy byli aresztowani za przeciwstawianie się rygorom stanu wojennego. W czasie stanu wojennego był wielokrotnie oskarżany przez władze PRL o angażowanie się w działalność polityczną, stał się celem działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa. Działalność Księdza Jerzego sprawiała, że stał się on celem ataków władz.

19 października 1984 r. ks. Popiełuszko przybył na zaproszenie do parafii p.w. św. Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Rozważania różańcowe zakończył zdaniem: „Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”. W tym samym dniu, wracając do Warszawy, na drodze do Torunia, niedaleko miejscowości Górsk, ks. Jerzy Popiełuszko wraz ze swoim kierowcą Waldemarem Chrostowskim zostali uprowadzeni. Chrostowskiemu udało się uciec z kabiny samochodu, Popiełuszkę skrępowano, skatowano i wepchnięto do bagażnika samochodu. Nastąpiło dziesięć dni oczekiwania, rzesze ludzi jednoczyły się w modlitewnym czuwaniu w intencji ocalenia Księdza. Niestety 30 października z zalewu na Wiśle koło Włocławka wyłowiono zwłoki Księdza. Ręce skrępowano tak, by próby poruszania nimi zaciskały pętlę na szyi. Ciało obciążone było workiem wypełnionym kamieniami. Sekcja w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku wykazała ślady torturowania. Okoliczności śmierci do dziś pozostawiają wiele wątpliwości.

3 listopada 1984 r. odbył się pogrzeb Księdza Jerzego. Został pochowany przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Ogłoszenie ks. Jerzego Popiełuszki błogosławionym Kościoła katolickiego odbyło się 6 czerwca 2010 r. w Warszawie. Wspomnienie liturgiczne bł. Jerzego Popiełuszki obchodzone jest 19 października.

Ten Święty męczennik również w moim życiu stał się istotną osobą, gdyż w dzień męczeństwa 19 października 2012 r. podczas turniejowego meczu z reprezentacją Wyższego Seminarium Duchownego w Bydgoszczy uległem poważnemu złamaniu lewego łokcia. Po długim czasie rekonwalescencji skojarzyłem to moje cierpienie z datą męczeństwa Księdza Jerzego. W tym fakcie jasno mogę stwierdzić, że Święty Męczennik patronuje mojemu życiu i powołaniu. Relikwie Błogosławionego znajdują się w Krzyżu Relikwiarzowym naszego kościoła w bezpośredniej bliskości postaci Chrystusa i relikwii pierwszego polskiego męczennika św. Wojciecha.



Pomnik bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Toruniu







# Z dziejów kultu św. Józefa w Kościele (cz. 2)

## Św. Józef jako patron

### Patron państw

Św. Józef patronuje nie tylko obiektom sakralnym, ale także od wieków był obierany na patrona państw oraz narodów:

- w 1555 roku: został nazwany głównym patronem Meksyku,
- 19 marca 1624 roku: Kanada została poświęcona św. Józefowi,
- w 1655 roku: św. Józef został ogłoszony patronem Czech i Peru,
- 17 sierpnia 1678 roku: papież Innocenty XI zatwierdził wybór św. Józefa na patrona Chin,
- w 1679 roku: papież Innocenty XI ogłosił św. Józefa patronem Hiszpanii oraz Belgii,
- w 1744 roku: św. Józef został ogłoszony patronem Portugalii.

### Patron Kościoła

Dnia 8 grudnia 1870 roku papież Pius IX ogłosił św. Józefa Patronem Kościoła powszechnego. Oto fragment uzasadnienia tej decyzji:

Tak więc w tych smutnych czasach, w jakich przyszło nam żyć, kiedy sam Kościół, otoczony ze wszystkich stron prześladowaniami wrogów, został przytłoczony tak wielkimi nieszczęściami, że bezbożnicy mają pewność, iż w końcu nadszedł czas, gdy bramy piekieł odnoszą nad nim zwycięstwo, czcigodni Pasterze katolickiego świata, w imieniu swoim i w imieniu powierzonego ich opiece wiernych, zwrócili się do papieża z pokorną prośbą, aby zechciał ogłosić świętego Józefa Patronem Kościoła Powszechnego.

Dnia 15 sierpnia 1889 roku papież Leon XII ogłosił encyklikę Quamquam pluries, w której przypomniał rolę św. Józefa w Kościele i o powodach, dla których mamy go wzywać. Prosił w niej między innymi: aby lud chrześcijański przyzwyczaił się wzywać wielką pobożnością i głęboką ufnością św. Józefa równocześnie z Matką Najświętszą.

Jak papież napisze dalej, ta praktyka jest jedną z najmiłszych Matce Najświętszej i sprawia Jej radość. Chcąc podkreślić pragnienie łączenia w modlitwie osoby św. Józefa i Matki Bożej, papież polecił, aby na zakończenie modlitwy różańcowej odmawiano następujące wezwanie do św. Józefa: Do Ciebie, o św. Józefie, uciekamy się w naszym utrapieniu...

### Odkrywanie patronatu św. Józefa w Kościele

Kolejne ważne daty w odkrywaniu św. Józefa w Kościele to:

- w 1909 roku- papież Pius X zatwierdził Litanię do św. Józefa do publicznego odmawiania,
- w 1911 roku - papież Pius X zmienił tytuł obchodów liturgicznych św. Józefa z Opieki św. Józefa na Uroczystość św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, Wyznawcy, Patrona Kościoła Powszechnego,
- w 1919 roku- papież Benedykt XV zatwierdził prefację o św. Józefie,
- w 1922 roku- papież Benedykt XV włączył imię św. Józefa do oficjalnych modlitw Kościoła za konających,
- w 1937 roku- papież Pius XI ogłosił św. Józefa opiekunem Kościoła w walce przeciw bezbożnemu ateizmowi,
- w 1955 roku- papież Pius XII wprowadził uroczystość liturgiczną św. Józefa Robotnika, 1 maja wyznaczono jako dzień obchodów liturgicznych,
- 19 marca 1962 roku papież Jan XXIII wydał List Apostolski zatytułowany: Do Biskupów i Wiernych całego świata o odnowieniu nabożeństwa do Niebiańskiego Patrona Kościoła,
- w 1962 roku- papież Jan XXIII wprowadził imię św. Józefa do modlitwy w kanonie rzymskim,
- w 1989 roku – papież Jan Paweł II wydał adhortację apostolską Redemptoris Custos, poświęconą św. Józefowi i jego roli w życiu Chrystusa oraz Kościoła.



Naszym Kapłanom oraz wszystkim parafianom  
radosnych Świąt Bożego Narodzenia,  
zwycięstwa Miłości  
i spełnienia wszelkich oczekiwań,  
a w 2021 Roku mroki codzienności  
niech rozprasza betlejemską gwiazdą  
życzy  
Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

Figura św. Józefa w naszej świątyni



Dk. Waldemar Rozyński

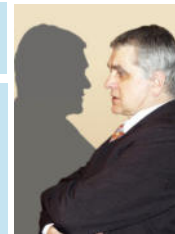




# Dlaczego pomyślność?

- Radosnych Świąt!
- **O! Dziękuję Cieniu! Zdrowia, szczęścia, pomyślności!**
- To chyba najpopularniejsze „menu” życzeniowe. Na wszelkie okazje: imienin, urodzin, świąt, Nowego Roku...
- **Życząc, myślałem właśnie o Nowym Roku.**
- Nie gniewaj się, ale czy takie życzenia pasują do Cienia? Życzysz mi zdrowia. Cię i zdrowie? Ty wiesz lepiej ode mnie, co to zdrowie, bo masz ciało, które raz się ma lepiej, raz gorzej. A wiesz, co to szczęście?
- **Co za pytanie! Szczęścia nie da się opisać naukowymi definicjami. Jest to po prostu stan, kiedy jest nam dobrze.**
- Masz rację, w przeciwieństwie do zdrowia pojęcie szczęścia jest bardzo subiektywne, ale człowiek nie byłby sobą gdyby nie próbował ująć czegoś w ryzy ścisłej definicji. Na przykład zdaniem Arystotelesa szczęście, to życie zgodne z naturą, powołaniem i najlepszą drogą życiową jaką można sobie wybrać. Pisał on: „Szczęście jest stanem. Nie jest to coś, co można osiągnąć, dążąc do niego bezpośrednio, ale raczej poprzez angażowanie się w celowe działanie.” A Franklin Roosevelt utrzymywał, że „szczęście nie tkwi w samym posiadaniu; tkwi ono w radości osiągnięcia; w dreszczu emocji, jaki wywołuje kreatywny wysiłek”. Czyli dla wielu u podstaw szczęścia tkwi zadowolenie z podjętego działania, a nie z jego rezultatu.
- **Czyli „nie o to chodzi by złapać króliczka, ale by gonić go”?**
- Dokładnie! I można to wyrazić prostymi słowami, zrozumiałymi dla każdego, a nie tylko dla tytanów intelektu: Szczęście to radosne uczucie, że się jest na dobrej drodze do tego, czego się pragnie. Ale przejdźmy do trzeciego członu twoich życzeń. Czy wiesz, co to pomyślność?
- **Hmm... pomyślność to powodzenie. „Pomyślny” znaczy „zgodny z naszymi oczekiwaniami, korzystny”.**
- Prawda. Etymologicznie pomyślność wywodzi się od zwrotu „po myśli”. Tak mawiasz, gdy coś ci się udaje, gdy zdarzenia następują zgodnie z Twymi oczekiwaniami. Uważasz, że należy życzyć komuś pomyślności? Tego by zdarzenia układały się „po jego myśli”?
- **Oczywiście! Przecież pomyślność to warunek szczęścia.**
- Tak uważasz? No to zobacz, co o tym sądził św. Ignacy Loyola: „Nie ma większego nieszczęścia jak ciągła pomyślność. Jak ziemia nie ruszana pługiem wydaje tylko trawę lub chwasty, tak dusza w ciągłej pomyślności gnuśnieje i wpada w występki; dopiero pługiem boleści pokrojona może zrodzić co dobrego”.
- **Oj, to zupełne przeciwieństwo moich wyobrażeń! Więc czegoż można życzyć człowiekowi, jeśli nie tego, co dla niego najlepsze?**
- Problem w tym, że układanie się zdarzeń wedle czyjejś myśli niekoniecznie jest dla niego najlepsze. Weź dla przykładu dziecko. W jego małym świecie zdarzenia ułożą się „po myśli”, gdy wywrotka przywiezie tonę cukierków, a z kranu popłynie Cola.
- **No, w przypadku dziecka zgoda, ono jeszcze nie odpowiada**

Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół  
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku  
– lecz zdumiewa się człowiek!  
Jan Paweł II - Tryptyk Rzymski  
Zdumiony człowiek pyta. Zdumiony człowiek myśli.



**za siebie, nie ma świadomości szkodliwych skutków swoich działań. Ale dorosły? On chyba wie, co dla niego najlepsze.**

- Niestety, nie wie, choćby był najmądrzejszy.
- **A to dlaczego?**
- Z tej prostej przyczyny, że nie umie przewidzieć przyszłości. Marzący o samochodzie traci nogi w wypadku. Łaknący przygód młodzian wpada w złe towarzystwo i rujnuje sobie życie. Seksowna kiecka, o którą tak wzruszająco prosi cię córka, prowokuje zbrodnię do gwałtu.
- **E, tam, czarnowidztwo! W ten sposób lepiej nic nie robić! Wszystko może być przyczyną grzechu, nieszczęścia!**
- Rzeczywiście, lecz przecież nie o tym mówimy! Drastyczność tych przykładów miała ci uświadomić, jak „chciewstwo” – czyli układanie się zdarzeń „po myśli” odbiega od „tego, co najlepsze”. Lecz nawet gdyby nawet nie odbiegało, spełnienie życzenia pomyślności niekoniecznie rodziłoby samo dobro.
- **Dlaczego?**
- Wyobraź sobie, iż życzysz pomyślności bohaterom filmu *Sami swoi* – Kargulowi i Pawlakowi. Kogóż biedny Pan Bóg miałby słuchać, po czyjej właściwie myśli miałyby się układać zdarzenia? Zastanów się – kiedy Pan Bóg nie miałby tu dylematu?
- **Cóż... Chyba wtedy, gdyby Kargul i Pawlak żyli w zgodzie. Kochali się, wzajemnie dobrze sobie życząc.**
- Czyli gdyby żyli „po myśli Chrystusa”. Po Myśli, która ani była, ani będzie, ale JEST. Człowiek ma bardzo złudne pojęcie o tym, co rzeczywiście może uczynić go szczęśliwym. Dlatego, jak trafnie spostrzegł ks. Jan Twardowski, lepiej życzyć sobie pomyślności Bożej, czyli tego, żeby wszystko działało się po myśli Pana Boga. Świat pójdzie w dobrym kierunku, jeśli rzeczy będą się działy „po myśli” Boga. Po Myśli. W Nowym Roku powinniśmy życzyć sobie właśnie poMyślności.
- **Słusznie. Zwłaszcza dziś, w czasach pandemii, gdy na każdym kroku objawia się nam kruchość życia, niepewność losu, winniśmy zdać się na łaskę Boga.**
- Masz rację, w czasie takich zagrożeń ludzie wierzący powinni szukać pocieszenia w Jego miłosierdziu. Na całym świecie wierni spotykają się z ograniczeniami w korzystaniu z życia sakramentalnego, ale nie musi to oznaczać osłabienia więzi z Bogiem, z Jezusem i Jego Matką.
- **Zwłaszcza z Matką Nieustającą Pomocy, patronką naszej diecezji.**
- A także z Matką Bożą Pomyślności.
- **O! Mamy taką?**
- Owszem. W sanktuarium Matki Bożej w Quito w Ekwadorze. Tam właśnie objawiała się Matka Boża Pomyślności, której figura znajduje się w historycznym centrum miasta w kościele Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny czyli Sióstr Koncepcjonistek. Figura znana jest także pod wezwaniami: Matka Boża Dobrego Zdarzenia, Oczyszczenia i Gromniczna. Zaś historia tych objawień jest bardzo ciekawa.



Matka Boża Pomyślności w Quito (Ekwador)





Chcesz posłuchać?

– **Oczywiście!**

– W 1577 roku pięć siostr konceptjonistek przybyło z Hiszpanii do Quito, aby założyć pierwszy klasztor. Jedną z nich, Marianna Franciszka de Jesús Torres y Berriochoa, w latach 1588–1634 doznała serii objawień od Matki Bożej. Między innymi została poinformowana o kryzysie, jaki nastąpi wśród chrześcijan pod koniec XIX wieku, a zwłaszcza w XX i XXI wieku.

– **Coś podobnego!**

– Oto fragment tej wizji:

„Wiedz, że (w tych czasach) namiętności wybuchną i dojdzie do zupełnego zepsucia obyczajów, bo Szatan prawie całkowicie panował będzie przez masońskie sekty. Aby do tego doprowadzić, skupią się one szczególnie na dzieciach. Biada dzieciom w owych czasach! Trudno będzie przyjąć sakramenty chrztu i bierzmowania. Wykorzystując osoby posiadające władzę, diabeł starać się będzie zniszczyć sakrament spowiedzi (...) To samo będzie z Komunią świętą. W czasach tych wrogowie Chrystusa, zachęceni przez diabła, często kraść będą z kościołów konsekrowane Hostie, aby bezcześcić Postacie Eucharystyczne.

Sakrament małżeństwa, symbolizujący związek Chrystusa ze swoim Kościołem, będzie przedmiotem ataków i profanacji w najściślejszym znaczeniu tego słowa.

Duch chrześcijański szybko upadnie, drogocenne światło Wiary zgaszone będzie do tego stopnia, że nastąpi prawie całkowite zepsucie obyczajów. Skutki zeświecczonego wychowania będą się nawarstwiać, powodując m. in. niedostatek powołań kapłańskich i zakonnych.

Poza tym, w owych nieszczęśliwych czasach, nastąpi niepohamowany zalew nieczystości, która popychając resztę ludzi do grzechu, pociągnie niezliczone lekkomyślne dusze na wieczne potępienie. Nie będzie można znaleźć niewinności w dzieciach, ani skromności u niewiast. W owych chwilach największej potrzeby Kościoła, ci, którzy mają mówić, będą milczeć!”

– **Niesamowite! Przecież to wszystko dzieje się na naszych oczach! Ale dlaczego zyskała miano Matki Bożej Pomyślności?**

Bo przyniosła również słowa pocieszenia i zapewnienie, że będzie dla nas oparciem. Ciemna wizja z Quito kończy się niespodziewanie czystym akordem radości: Maryja zapowiedziała, że „gdy wydawać się będzie, że zło już zwyciężyło, będzie to znak nadejścia mojej godziny, kiedy Ja, w sposób cudowny, zrzucę z tronu nadętego pychę i przekłętą na wieki szatana, miażdżąc go pod mą stopą i strącając go do piekielnych przepaści” Dlatego bywa też nazywana Matką Pomyślnego Rozwiązania.

– **Zatem sursum corda! I poMyślności!**

## PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA PW. ŚW. ANTONIEGO

ul. Św. Antoniego 4; 87-100 Toruń

tel./fax 56 610 22 40; kancelaria parafialna 56 610 22 41

http://antoni-torun.pl

e-mail: womisz@wp.pl

Konto bankowe:

58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

### DUSZPASTERZE:

Proboszcz:

ks. kan. mgr Wojciech Miszewski

tel. 56 610 22 42

e-mail: womisz@wp.pl

Wikariusze:

ks. mgr Bartłomiej Surdykowski

tel. 56 610 22 46

b.surdykowski1989@gmail.com

ks. mgr Tomasz Recki

tel. 56 610 22 45

e-mail: tomekrecki@gmail.com

Rezydenci:

ks. dr Mariusz Wojnowski

tel. 56 610 22 43

e-mail: mariusz.wojnowski@wp.pl

ks. kan. Bronisław Dawicki

Diakon stały

dk prof. Waldemar Rozynkowski

### MSZE ŚWIĘTE:

W niedziele i święta:

7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 18.00  
na Barbarce: 13.00 (od Niedzieli Palmowej  
do 1 listopada)

w Domu Pomocy Społecznej: 10.30

w dni powszednie: 7.00, 8.30, 18.00

### NABOŻEŃSTWA:

DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- piątki godz. 17.45

DO MATKI BOŻEJ NIEUST. POMOCY

- środy godz. 8.30 i 18.00

DO ŚW. ANTONIEGO

- wtorki godz. 8.30 i 18.00

### SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

udzielany jest w każdą I niedzielę miesiąca  
na Mszy św. o godz. 13.30, w pozostałe  
niedziele po Mszy św. o godz. 13.30

### SAKRAMENT CHORYCH

i odwiedziny duszpasterskie chorych:

pierwsze soboty miesiąca

W nagłych przypadkach:

o każdej porze

### SPOWIEDŹ ŚW.

w dni powszednie:

od 6.45 do 7.00 oraz

od 8.00 do 8.30

oraz od godz. 17.30 do 18.00

w niedziele i święta:

w czasie Mszy św.

### KANCELARIA PARAFIALNA:

Czynna - od poniedziałku do piątku:

9.00 – 10.00 i 17.00 – 18.00

w soboty: 9.00 – 10.00

### PARADNIA DLA NARZECZONYCH I MAŁŻEŃSTW:

Kontakt przez biuro parafialne

### WSPÓLNOTA I AKCJE PARAFIALNE:

AKCJA KATOLICKA

Prezes Jan Cichon

Opiekun ks. prob. Wojciech Miszewski

CZCICIELE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Opiekun ks. Bartłomiej Surdykowski

II wtorek miesiąca godz. 17.00

ŚWIETLICA „ANTONINEK”

kierownik Elżbieta Cichon

poniedziałek – piątek godz. 16.00-19.00

### DOMOWY KOŚCIÓŁ

Opiekunowie:

Ks. prob. Wojciech Miszewski

ks. Tomasz Recki, ks. Mariusz Wojnowski

ks. Bartłomiej Surdykowski

GRUPA MODLITEWNA ZA KAPŁANÓW

„MARGERETKA”

Opiekun ks. Tomasz Recki

I czwartek miesiąca godz. 17.30

GRUPA MODLITWY ŚW. OJCA PIO

23 dzień miesiąca godz. 17.00

KOŁO MISYJNE

Opiekun Ks. Tomasz Recki

KLUB SENIORA

wtorki po Mszy św. o godz. 8.30

ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM

Opiekun ks. Tomasz Recki

czwartki na Mszy św. o godz. 18.00

REDAKCJA NAUCZYCIELA EWANGELII

ks. prob. Wojciech Miszewski,

Grzegorz Dombrowski

REDAKCJA ŚLADÓW NA WRZOSACH

ks. prob. Wojciech Miszewski,

Tadeusz Solecki

WSPÓLNOTA AA

niedziela godz. 18.00

WSPÓLNOTA AL. ANON.

piątki godz. 16.00 – 19.00

CHÓR PARAFIALNY

Opiekun ks. prob. Wojciech Miszewski

dyrygent Małgorzata Jankowska

poniedziałki godz. 19.00

SCHOLA PARAFIALNA

Opiekunowie: ks. Bartłomiej Surdykowski,

Zyta Wojciechowska, Sylwester

Gentkowski, soboty godz. 10.00

ZESPÓŁ UWIELBIENIOWY

Opiekunowie: ks. Bartłomiej Surdykowski

Marek Włoczewski

piątek godz. 19.00

SŁUŻBA LITURGICZNA

Opiekun ks. Bartłomiej Surdykowski

ŻYWY RÓŻANIEC

Opiekun ks. prob. Wojciech Miszewski

I środa miesiąca godz. 17.00

I sobota miesiąca godz. 8.00

APOSTOLSTWO POMOCY

DUSZOM CZYŚCOWYM

Animatorka: Anna Wiśniewska

Opiekun ks. prob. Wojciech Miszewski

MŁODZIEŻ

Opiekun ks. Bartłomiej Surdykowski

### PODZIĘKOWANIE

Bóg zapłać wszystkim naszym wiernym i sympatykom za regularne materialne wspieranie naszej Parafii. Dzięki przekazywanym środkom możemy wykonywać kolejne inwestycje, wspierać duszpasterskie wydarzenia i na bieżąco regulować wszystkie zobowiązania składające się na utrzymanie kościoła i parafii. Dzięki tym ofiarom możemy także wspierać misje, przekazywać środki ofiarom rozmaitych kataklizmów, wspierać siostry karmelitanki i każdego miesiąca fundować obiady w szkole dla najbardziej potrzebujących dzieci naszej parafii. Z modlitwą i wdzięcznością

Ks. proboszcz **Wojciech Miszewski**





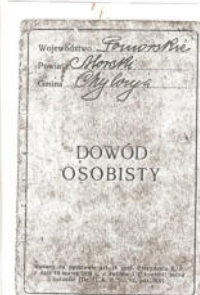


# Nasza parafia na starych fotografiach (2)

W poprzednim numerze Śladów na Wrzosach zapoczątkowaliśmy przedstawianie starych fotografii z życia ks. Leona Dzienisza, pierwszego duszpasterza na Wrzosach. Zaprezentowaliśmy te, które zdobyliśmy m.in. dzięki życzliwości jego rodziny. Zdjęcia ukazują czas młodości ks. Dzienisza, czasy seminaryjne i kapłaństwo. Posługę duszpasterską na Wrzosach rozpoczął ks. Leon 1 kwietnia 1937 roku. Już na początku II wojny światowej ks. Dzienisz został aresztowany i jak podają niemieckie dokumenty zmarł 16 września 1942 roku w Dachau. W tym krótkim czasie udało się pobudować niewielki kościółek, a patronem został św. Antoni. Parafia w tym czasie była niewielka, a źródła podają, że zamieszkiwało ją ok. 300 osób. Wśród prezentowanych fotografii jest prawdopodobnie jedyna, zachowana, na której ks. Dzienisz odprawia Mszę św. wewnątrz pierwszego kościoła. Uwagę zwraca bardzo liczne grono wiernych oraz ołtarz główny z obrazem św. Antoniego, który przetrwał pożogę wojenną i dzisiaj jest głównym elementem ołtarza św. Antoniego w nowym kościele. Są fotografie z życia parafii. Na jednej z nich ks. Dzienisz wśród dzieci pierwszokomunijnych, prawdopodobnie z ks. Stefanem Wincentym Frelichowskim. Jedna z fotografii przedstawia moment poświęcenia nowowypudowanego kościoła. Wśród zachowanych dokumentów jest m.in. zawiadomienie o śmierci ks. Dzienisza, które z obozu koncentracyjnego w Dachau otrzymał jego ojciec.

W dalszym ciągu zapraszam naszych Parafian do współtworzenia tej strony i podzielenia się starymi fotografiami przechowywanymi w domowych albumach, które będziemy chcieli opublikować w kolejnych numerach naszego pisma. Można je składać w biurze parafialnym lub bezpośrednio u mnie zaznaczając na kopercie do kogo należą i czy mamy je zwrócić czy przechować w archiwum parafialnym.

Ks. Wojciech Miszewski



Konzentrationslager Dachau  
Kommandatur Abt. II

Dachau 3/K, den 21. Sept. 1942

Herrn

Joseph Dzienisch

Kielaudschenhofen  
Jutsigerstr. 99 -estr.

Ihr Sohn Georg Dzienisch geb. 21.10.06 zu Ferechou  
ist am 16. Sept. 1942 den Folgen beiderseitiger Magenentzündung  
in hiesigen Krankenhaus verstorben.

Die Leiche wurde am 20. Sept. 1942 im staatlichen Krematorium in  
Dachau eingeschert.

Gegen die Ausfolgung der Urne bestehen, wenn eine Bescheinigung  
der örtlichen Friedhofsverwaltung beigebracht wird, daß für  
ordnungsgemäße Beisetzung Sorge getragen ist, keine Bedenken.

Der Totenschein ist anliegend beigelegt.

Der Lagerkommandant KLD

H-Quintanjan

